Nr. 7 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok V

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 16 Lutego 1936 r.

Przed sezonem wystawowym

Nadchodzi nowy sezon wystawowy a z nim konieczność zastanowienia się zawczasu, jak ustosunkować się do pojedyńczych imprez, które odbędą się w bieżącym roku. Mamy tu na myśli wystawy, targi, pokazy i jarmarki krajowe, gdyż na udział w wystawach zagranicznych, pomyślany w większym stylu, obecnie nas jeszcze nie stać; poza tem nie sprzyjają tego rodzaju przedsięwzięciom wytworzone warunki ekonomiczne i coraz to wszechstronniej stosowany system kompensacyjny w międzynarodowej wymianie, w którym produkt rzemieślniczy mógłby uczestniczyć w przypadkach zupełnie wyjątkowych.

Znaczenie wystaw, targów i t. d. dla każdej dziedziny wytwórczości jest tak wielkie, że zdawałoby się, zbędne jest się nad tem rozwodzić. Nie możemy niestety, tej uwagi zastosować do rzemiosła. W olbrzymiej większości przypadków rzemiosło nie docenia roli gospodarczej tego najlepszego instrumentu agresji handlowej i woli raczej czekać na przygodnego klijenta, aniżeli przyciągnąć go jakością swego artykułu wystawionego na widok publiczny. W tym wypadku rzemiosło — prosimy o wybaczenie za porównanie — podobne jest do panny na wydaniu, pełnej uroku i wdzięku, która jednak stroni od ludzi, nie pokazuje się ani na zabawach, balach lub w teatrach i w swym zakonspirowanym zakątku oczekuje, kiedy ni stąd ni zowąd zjawi się przypadkowo oblubieniec i poprowadzi ją do ołtarza. A jak się oblubieniec nie zjawi?

W roku 1935 musimy coprawda zanotować znaczny postęp w tej dziedzinie. Rzemiosło wzięło udział w następujących imprezach wystawowych: Targi Poznańskie, Wystawa Rolniczo-Rzemieślnicza w Krakowie, Targi Kalwaryjskie, Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie, Podlaska Wystawa Rzemieślnicza w Siedlcach, Pokaz Mody Letniej w Łodzi, Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza w Gdyni, Targi Wschodnie, Wystawa Rzemieślnicza w Tarnowie, Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza w Cieszynie, Wystawa Sportowa w Krakowie, Targi Wołyńskie, Jesienna Rewja Mód w Łodzi, Wystawa w Swarzędzu, w Katowicach i t. d. Udział rzemiosła w powyższych imprezach nie był jednak samorzutny i dochodził do skutku przeważnie pod silną presją samorządu rzemieślniczego. Rzemiosło do tego stopnia niechętnie odnosiło się do uczestnictwa, że, jak to bywało w niektórych przypadkach, należało użyć różnych „forteli", aby skłonić wystawcę do zademonstrowania ciekawych i bardzo często wysoko wartościowych eksponatów.

Tymczasem, tak się nam przynajmniej wydaje, stosunek realizacji inicjatyw, powinien być właśnie odwrotny. Nie Izby Rzemieślnicze i ich Związek na rzemiosło, lecz samo rzemiosło powinno w tym kierunku wywierać nacisk na samorząd gospodarczy; powinno żądać najdalej idących ulg w opłacie metrażu, odpowiedniej szaty dekoracyjnej, ułatwień w przewozie eksponatów, organizacji zastępstwa handlowego, w czasie trwania wystaw, gdyż rzemieślnik nie zawsze może na szereg dni opuszczać warsztat. Wszystko to jest już obecnie łatwiejsze do osiągnięcia, gdyż w ciągu ubiegłego roku, rozwinęły w łonie samorządu odpowiednią działalność biura organizacyjno-handlowe, powołane przedewszystkiem do zwiększenia obrotów w rzemiośle.

Spróbujmy wymienione powyżej imprezy wystawowe poddać pewnej klasyfikacji pod względem ich zasięgu i efektu handlowego. Zarysowują się tutaj trzy typy: Wystawy-targi o charakterze ogólno-krajowym i międzynarodowym, a do tych zaliczymy przedewszystkiem Targi Poznańskie z wyraźnem nastawieniem na zachód Europy oraz Targi Wschodnie, skierowane zasięgiem na wschód i południowy - wschód; uzupełnieniem tego typu są Międzynarodowe Targi branżowe, a więc np. Targi Futrzarskie w Wilnie. Drugą kategorję stanowią wystawy branżowe obliczone przeważnie na zbyt wewnętrzny jak targi kalwaryjskie, swarzędzkie, wystawa turystyczna w Krakowie i in.

Do trzeciej grupy wreszcie zaliczylibyśmy lokalne wystawy bądź międzybranżowe, bądź pojedyńczych zawodów o charakterze regionalnym.

Wśród powyższych trzech kategoryj, najobszerniejszem zasięgiem są imprezy międzynarodowe, na nich bowiem wystawca szuka nabywcy nie tylko kra-

jowego lecz i zagranicznego. Ponadto na tego rodzaju wystawach, przewijają się dziesiątki tysięcy zwiedzających, co znów przyczynia się do zbliżenia producenta z konsumentem. W Targach międzynarodowych winny więc brać udział te zakłady rzemieślnicze, które poza rynkiem lokalnym produkcję swą mają nastawioną na eksport względnie i te, które z takich czy innych względów, zmuszone są importować surowiec lub półfabrykaty. W dobrze urządzonem stoisku, ekspoter i importer najłatwiej znajdą wspólny język, najłatwiej się „dogadają", gdyż bezpośredni kontakt zawsze jest lepszy aniżeli stos korespondencyj. Podobne uwagi, dają się zastosować i do międzynarodowych Targów branżowych, które zwiedzane są przez kupców zagranicznych.

Drugą kategorją wystaw są Targi branżowe, obliczane przeważnie na rynek wewnętrzny. Mają one charakter okólno-krajowy, gdyż np. pięknym asortymentem mebli kalwaryjskich lub swarzędzkich interesuje się również dobrze kupiec krakowski, poznański, warszawski lub lwowski. Reprezentując jednak jeden dział wytwórczości siłą rzeczy będą one stanowiły zacieśnioną formę przetargów, interesującą przedewszystkiem specjalistów.

Przechodzimy zkolei do trzeciej kategorji. Są to wystawy regjonalne, bądź międzybranżowe, bądź pojedyńczych zawodów. Ta pierwsza grupa ma dla rzemiosła znaczenie niezwykle ważne. Idzie tu bowiem o opanowanie najbliższego rynku konsumcyjnego i wyparcie tak licznych jeszcze do dzisiaj, przeważnie tandetnych artykułów importowanych. Jeżeli dwie pierwsze kategorje wystaw wymagają specjalnej organizacji i szczególnych zabiegów, ponadto jeżeli się uwzględni, że udział w nich rzemiosła jest uzasadniony bądź specyficzną strukturą warsztatu, bądź jego charakterem branżowym, dojdziemy do wniosku, iż mimo szerokiego zasięgu nie stanowią one dla rzemiosła **jako całości** szczególnie wielkiej atrakcji. Natomiast regjonalne międzybranżowe wystawy, w których udział może wziąć każdy rozporządzający chociażby minimalnym asortymentem, średnio zamożny rzemieślnik, które nie pociągają za sobą znaczniejszych kosztów, a równocześnie podsuwają konsumentowi, najbliższy mu solidny produkt ze wskazaniem źródła zakupu — to najskuteczniejsza propaganda wytwórczości zespołów — lub indywidualnych warsztatów lokalnych i regjonalnych. Wśród zeszłorocznych wystaw tego rodzaju, na pierwszem miejscu należy wymienić Targi Wołyńskie, Podlaską Wystawę Rzemieślniczą w Siedlcach zorganizowaną przez Izbę Lubelską, wystawy rzemieślnicze w Cieszynie, Tarnowie i Krakowie, zorganizowane przez Izbę Krakowską, w porozumieniu z innemi lokalnemi czynnikami gospodarczemi.

Wystaw tego rodzaju było w roku ubiegłym bardzo mało, o wiele za mało. A podkreślić należy bez obawy popełnienia przesady, że w tym kierunku istnieje ogrom możliwości. Regjonalne wystawy rzemieślnicze o charakterze międzybranżowym, powinny być organizowane wszędzie, gdziekolwiek istnieje jakieś skupisko rzemieślnicze, cech, związek, zrzeszenie, stowarzyszenie. Jeżeli tych organizacyj w kraju jest parę tysięcy, to wystaw powinno być przynajmniej paręset. Lokal zawsze się znajdzie, jeżeli nie w cechu czy zrzeszeniu, to naprzykład, w jednej z większych Izb szkolnych, lub gdzieindziej. Oczywiście, nie muszą to być wystawy w większym stylu, mogą to być skromne kiermasze, doraźne bazary, pokazy, rewje i t. d., ale bezwątpienia spełnią one swą rolę, chociażby samem zaakcentowaniem: my tu jesteśmy! — Ale wątpić nie należy, że znajdzie się i konsument.

Do agresji gospodarczej nawołuje słusznie obecny Rząd Rzeczypospolitej. Jedną z najbardziej skutecznych jej form to akcja wystawowo-targowa. Musimy nasz produkt wyciągnąć z zakonspirowanego zakątka na światło dzienne — to jedno, a następnie, jak o to nawołuje Pan v.-Premjer Kwiatkowski: bić w oczy cenami! — to drugie. Efekty tej akcji nie dadzą na siebie długo czekać.

W. G.

Okólnik o przemyśle ludowym, domowym i pracy chałupniczej

W poprzednim numerze „Rzemiosła" podaliśmy tekst okólnika P. Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie wyłączenia przemysłu ludowego i domowego, oraz pracy chałupniczej z pod przepisów prawa przemysłowego, wraz z komentarzem p. K. Sokołowskiego, naczelnika wydziału administracji przemysłowej i rzemieślniczej Ministerstwa P. i H.

Warunki, w jakich wydawaliśmy ten numer (strajk drukarzy) uniemożliwiły nam zajęcie stanowiska naszego w powyższej sprawie. Czynimy to obecnie.

Wydaje się nam, że będziemy wyrazicielami ogromnej większości sfer rzemieślniczych, jeżeli złożymy na tem miejscu gorące podziękowanie Panu Ministrowi za zajęcie się sprawą uregulowania granicy pomiędzy rzemiosłem, a przemysłem ludowym i domowym, a przy tej sposobności wyrazimy przekonanie, że okólnik jest wstępem do wydania specjalnej ustawy o pracy chałupniczej, który to postulat wysunął swego czasu Związek Izb Rzemieślniczych w memorjale, ogłoszonym w numerze 37 „Rzemiosła" z roku 1935.

Jak to już podkreślił p. nacz. Sokołowski, okólnik jest wynikiem kompromisu. Lojalnie przyznać musimy, że jest to kompromis słuszny i uzasadniony przez życie.

W dwóch jedynie wypadkach podkreślić możemy rozstrzygnięcie wyraźnie dla rzemiosła niekorzystne, a mianowicie przez opuszczenie zakazu wykonywania jako przemysł domowy czynności o tej samej treści przedmiotowej, co i zatrudnienie główne, oraz zarejestrowanie pracowników młodocianych jako uczni rzemieślniczych.

Pierwsze z tych rozstrzygnięć może być jeszcze skorygowane i o to gorąco Pana Ministra prosimy.

Drugie, niestety, rozstrzygnięcie nie da się już odwołać, tembardziej, że p. nacz. Sokołowski nadmienia, iż było ono przedmiotem rozważań w Ministerstwie. Ograniczymy się przeto do apelu, aby nie stało się ono precedensem przy rozważaniu w przyszłości możliwości interpretacji praw nabytych w odniesieniu do prawa przyjmowania na naukę i kierowania praktycznem kształceniem terminatorów, przez rzemieślników, nie posiadających tytułu mistrza.

Ponieważ okólnik przewiduje ewentualną zmianę zawartych w nim postanowień, przeto ufamy, że przy tej okazji sprecyzowane zostaną również i te punkty, które w praktyce życia mogą okazać się mało skuteczne. Wierzymy, że przy rozważaniu ewentualnych zmian, wnioski rzemiosła zostaną tak samo życzliwie rozważone, jak to miało miejsce obecnie przy redagowaniu zasadniczych postanowień.

Targi Poznańskie

Już tylko dwa miesiące oddzielają nas od otwarcia tegorocznych Międzynarodowych Targów w Poznaniu. Wzorem lat ubiegłych Samorząd rzemiosła ze Związkiem Izb Rzemieślniczych na czele, organizuje ogólno-polskie targi rzemiosła na Targach Poznańskich, a pierwsze prace w tym kierunku zostały już podjęte. W myśl wskazań Rządu, a również w imię własnego dobrze zrozumianego interesu, rzemiosło polskie powinno wziąć jak najwydatniejszy udział w tegorocznych Targach w Poznaniu i wykazać maximum aktywności i inicjatywy.

Zwracamy się do ogółu rzemiosła, aby już obecnie zechciało nawiązać kontakt z miejscowemi Izbami Rzemieślniczemi w celu jaknajbardziej sprawnego zorganizowania ekspozycji. Doświadczenie ubiegłych lat pouczyło, że wskutek opieszałości szereg wystawców-rzemieślników nie był dopuszczony do hal wystawowych. Ewentualności tej należy w bieżącym roku bezwarunkowo uniknąć. Wszystkie Izby Rzemieśln. oraz Komitet Ogólno-Polskich Targów Rzemiosła dołożą wszelkich starań, aby wystawcom ułatwić zadanie a Redakcja „Rzemiosła“ w każdym bieżącym numerze będzie zamieszczać najważniejsze informacje o Targach.

Rzemieślnicy! Zgłaszajcie się do Waszych Izb Rzemieślniczych!

Redakcja „Rzemiosła“.

Ogólnopolskie Targi rzemieślnicze w Poznaniu

Wzorem lat ubiegłych Związek Izb Rzemieślniczych organizuje na Targach Poznańskich Ogólno-Polskie Targi Rzemiosła. Dział ten zajmie ca. 4000 mkw i będzie podzielony na 16 sekcyj. W związku z tem zaczynają się rozmowy o eksport towarów rzemieślniczych o standaryzowanej jakości i o przyjazd kupców holenderskich. angielskich i niemieckich na Targi Poznańskie celem zaznajomienia się z produkcją i cenami artykułów wytwarzanych przez rzemiosło polskie.

Brazylja na Targach Poznańskich

Rząd Brazylijski organizuje Biuro Propagandy Gospodarczej w Polsce z zasięgiem na całą wschodnią Europę. Kierownikiem Biura będzie kpt. Pedro Rocha. Jedną z pierwszych czynności Biura będzie zorganizowanie dużego udziału Brazylji w Targach Poznańskich, które skupią w roku bieżącym bardzo znaczny udział zagranicy, dochodzący do blisko 40 proc. ogółu wystawców. Najbardziej uprzemysłowionych 14 państw świata pokaże na Targach ostatnie słowo swojej produkcji.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACYJ RZEMIEŚLNICZYCH

Z Izby Rzemieślniczej w Łodzi

Rzemieślnicza Wystawa - Targi w Łodzi wykaże społeczeństwu stan dzisiejszego rzemiosła i jego rolę gospodarczą.

Możliwości uzewnętrznienia stanu dzisiejszego rzemiosła wykaże Rzemieślnicza Wystawa-Targi, jaka odbędzie się w maju b. r. w Łodzi. Miejscem wystawy będzie Park Staszyca.

Na Wystawie tej będzie reprezentowane rzemiosło z całego Województwa Łódzkiego, szkolnictwo zawodowe oraz liczne firmy surowcowe, fabryki narzędzi i maszyn rzemieślniczych z obszaru całej Polski.

Ogólnie Wystawa ta wykaże rozwój techniki dzisiejszego rzemiosła, zapozna zwiedzających ze wszystkiemi jego gałęziami i da ogólne pojęcie o stanie dzisiejszego szkolnictwa zawodowego i dokształcającego.

Wystawa-Targi zapozna rzemieślników z polskiemi firmami surowcowemi, umożliwi im kontakt z odbiorcą oraz pozwoli na zaprezentowanie jakości swej produkcji.

Dyrekcja Rzemieślniczej Wystawy-Targów uczyni wszystko, aby Wystawa ta godnie reprezentowała wysiłki rzemieślnika polskiego, od dłuższego już czasu zdobywającego znaczenie w ogólnej gospodarce kraju.

Z WYDZIAŁU EKONOMICZNO-HANDLOWEGO.

Centralna Komisja Przywozowa na skutek składanych podań przyznaje prawo przywozu przedmiotów, które są wyrabiane w kraju. Taki stan odbija się ujemnie na rzemiośle, które w większości wypadków produkuje te wyroby np. szpulki do przędzalni, maszynki do wplatania gum do pończoch i różne wyroby stalowe i żelazne.

W celu stworzenia odpowiedniego materjału rzeczowego dla C. K. P. Izba Rzemieślnicza w Łodzi zwraca się do rzemieślników, aby w zrozumieniu własnego interesu nadsyłali do Izby (Wydział Ekonomiczno-Handlowy, Moniuszki Nr. 6, I piętro)

wykaz wyrobów swoich z dołączeniem szczegółowego opisu, cen (w 3 egzemplarzach), katalogów lub fotografij (w 5 egzemplarzach), a nawet wzorów.

Z REFERATU STATYSTYCZNEGO I REJESTRACJI UMÓW.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi w pracach swych nad stworzeniem kartoteki samoistnych warsztatów rzemieślniczych natrafiła na szereg trudności z winy samych właścicieli warsztatów. Okazało się bowiem, że w wypadku, gdy rzemieślnik zmieniał siedzibę swego warsztatu, nie powiadamiał o tem ani Urzędu Przemysłowego, ani Izby i stąd powstawała niemożliwość dotarcia do niego. Ponieważ obecnie spisy statystyczne są już na ukończeniu, Izba Rzemieślnicza zwraca się tą drogą do Wszystkich Właścicieli Warsztatów, którzy nie zostali objęci spisem, by zechcieli we własnym interesie zgłosić się do Izby w godzinach urzędowania od 11—13-ej do Referatu Statystycznego celem wypełnienia odpowiedniego kwestjonarjusza. Należy zabrać ze sobą kartę rzemieślniczą, dyplom mistrzowski, ewentualnie świadectwo czeladnicze, umowy, zawarte z ucznia, dowód osobisty oraz wszelkie inne dokumenty, odnoszące się do danego warsztatu. Spisy stastystyczne na terenie Łodzi objęły w chwili obecnej 4892 samoistnych rzemieślników.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi, kontynuując w dalszym ciągu prace nad stworzeniem kartoteki samoistnych warsztatów rzemieślniczych na terenie województwa łódzkiego uruchomiła w bieżącym tygodniu spisy w następujących ośrodkach: Brzeźnica n/Wartą, Konstantynów, Tomaszów Maz. oraz Uniejów.

KONTYNGENTY PRZYWOZOWE.

Zostały przyznane kontyngenty przywozowe na miesiąc styczeń i luty na: garbniki, jelita, skóry surowe i skóry futrzane surowe zamorskie, masło kakaowe i ziarna kakaowe.

Podania do Centralnej Komisji Przywozowej należy składać za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej w Łodzi, dołączając odpowiednie świadectwo przemysłowe względnie handlowe na rok 1936, zgodność których potwierdza Izba za opłatą zl. 1.

NOWE ZAMÓWIENIA DLA SPÓŁDZIELNI WYTWÓRCÓW WYROBÓW DRZEWNYCH.

Spółdzielnia Wytwórców Wyrobów Drzewnych dostała w zeszłym tygodniu próbne zamówienie na 300 stolików, a obecnie otrzymała zamówienie na wykonanie 500 szafek przedpokojowych i 200 stolików niskich, co dowodzi, że Centrala Handlowa Rzemiosła wywiązuje się ze swego zadania, starając się o zamówienia dla rzemiosła. Pożądanem jest, aby stolarze zgłaszali zapotrzebowanie na drzewo i klejonkę (dyktę) do Spółdzielni, gdyż wtedy Spółdzielnia, zakupując hurtowo, płaci po cenie niższej, co pozwala na tańszą produkcję.

Z WYDZIAŁU EKONOMICZNO - HANDLOWEGO IZBY.

Izba przypomina, że Wydział Ekonomiczno - Handlowy Izby wskazuje rzemieślnikom tanie źródła zakupu maszyn, surowców i narzędzi, dlatego pożądanem jest, aby zainteresowani rzemieślnicy zwracali się do wymienionego Wydziału po wszelkie informacje.

ZEBRANIE CHAŁUPNIKÓW W BRZEZINACH.

W dniu 20 stycznia b. r. odbyło się w Brzezinach zebranie chałupników krawców i szewców, w którem brał udział z ramienia Izby Rzemieślniczej kierownik Wydziału Ekonomiczno-Handlowego p. Ciesielski. Sytuacja chałupników jest rzeczywiście bardzo ciężka, a wpływa na to zupełny brak zamówień. Nakładcy płacą chałupnikom ceny minimalne. Chałupnicy zatrudniani są po 16 godzin na dobę, a pomimo to zarobki uzyskane przez nich są niewystarczające dla zapewnienia sobie minimum egzystencji.

Ponieważ istnieją możliwości otrzymywania zamówień dla chałupników-krawców pod warunkiem jednakże, że stworzą odpowiednią organizację i sale pracy, przeto sprawę tę przedstawiono zebraniu dla powzięcia ostatecznej decyzji. Chrześcijańscy chałupnicy - krawcy dali pozytywną odpowiedź.

Gorzej przedstawia się sprawa chałupników - szewców, którzy nie mogą liczyć na produkcję na eksport. Starszy Cechu Szewców p. Maciejewski jednakże zaznaczył, że Cech dążyć będzie do stworzenia spółdzielni, aby tą drogą zwiększyć zbyt przez otworzenie własnego sklepu, sprzedaż na targach, jarmarkach i t. p.

Z życia rzemieślników w Delatynie

Delatyn jest najdalej wysuniętą placówką zorganizowanego rzemiosła w dolinie Prutu. Wobec tego Cechowi rzemieślników przypadła rola stworzenia na tym terenie stałego rynku zbytu dla licznych miejscowości klimatycznych, jak: Dora, Jaremcze, Kamień Dob., Jamna, Diłok, Mikuliczyn, Podleśniów, Tatarów, Worochta, Woronienka i Jabłonica, zarówno w sezonach letnich jak i zimowych.

Na tę ważną pracę w terenie, zwróciła nam uwagę Stanisławowska Izba Rzem., interwenjując wielokrotnie w interesie tutejszego rzemiosła w Urzędzie Skarbowym w Nadwórnej, w Ubezpieczalni Społecznej, Funduszu Pracy w Stanisławowie oraz w Komunalnej Kasie Oszczędności w Nadwórnej. Bardzo ważną bolączką jest brak szkoły dokształcającej zawodowej w Delatynie, wskutek czego znaczna liczba praktykantów pozbawiona jest oświaty zawodowej; trudno bowiem w dzisiejszych czasach wymagać od zubożałych prowincjonalnych rzemieślników, ażeby posyłali uczniów do odległego miasta powiatowego w Nadwórnej. Również sprawa nielegalnego rzemiosła winna być ostatecznie załatwiona, gdyż istniejący stan rzeczy przyczynia się do zupełnego zubożenia legalnego rzemiosła.

Z wyższego kursu sztuki fryzjerskiej we Lwowie

Kurs zorganizowany został za inicjatywą p. Jana Martiniego radcy Izby Rzemieślniczej lwowskiej, pod której patronatem kurs się odbywał. Prezydjum Cechu chrz. mistrzów Fryzjerskich i Związku Zawod. chrz. pracowników fryzjerskich we Lwowie stanowiły komitet organizacyjny kursu.

Wykłady odbywały się w ciągu 6-ciu tygodni, w pierwszych czterech dniach każdego tygodnia, w godzinach od 20-ej do 22-giej.

Program Kursu, zatwierdzony przez Kuratorjum Okr. Szkolnego Lwowskiego objął następujące działy fryzjerstwa.

1) Strzyżenie włosów według różnych form i sposobów. Wykład polegał na pokazie praktycznym oraz wiadomościach teoretycznych.

2) Ondulacja żelazkowa. Pokazy praktyczne: fryzur dziennych, wieczorowych i balowych, ponadto wykłady z zakresu teorji.

3) Ondulacja wodna. Wykonanie tym sposobem różnego rodzaju fryzur stanowiło przedmiot pokazów praktycznych, które uzupełniano wykładami teoretycznemi.

4) Ondulacja trwała. Na wykładzie praktycznym pokazano sposoby posługiwania się różnemi aparatami oraz wyniki jakie można niemi uzyskać. Objaśnienia teoretyczne były uzupełnieniem pokazów.

5) Farbowanie włosów. W tym dziele miał miejsce pokaz stosowania różnych rodzajów farb do farbowania włosów. Podano również potrzebne wiadomości teoretyczne.

6) Masaż twarzy i makilaż. Jak w poprzednich działach pokazy praktyczne uzupełniały wykłady z zakresu teorji.

Wykłady i pokazy praktyczne na kursie prowadzili trzej instruktorzy: pp. Mirosław Szymański, Witold Załuski i Mieczysław Załuski.

Na kurs uczęszczało i ukończyło go 30-tu uczestników, którzy otrzymali świadectwo ukończenia kursu, potwierdzone przez Izbę Rzemieślniczą i Komitet Organizacyjny.

Poza wymienionymi uczęszczało na kurs początkowo jeszcze kilka osób, które jednak nie ukończyły go. Nadto uczniowie i uczenice miejscowej szkoły dokształcającej zawodowej mieli możność kilkakrotnie bezpłatnie korzystać z wiadomości udzielanych na kursie.

W zakończeniu wypada nadmienić, że program kursu, jego organizacja, fachowość instruktorów, sposób prowadzenia wykładów i pokazów praktycznych, dała najlepsze rezultaty i wzbudziły prawdziwe zadowolenie u uczestników kursu, którzy wyrazili zapatrywanie, iż podobne kursy częściej urządzane, wywarłyby bardzo pożyteczny wpływ na poziom wykształcenia fachowego w rzemiośle fryzjerskiem.

Zebranie piekarstwa pomorskiego

Ostatnio obradowała pod przewodnictwem prezesa p. Józefowicza w Grudziądzu w Hotelu Kelasa — reprezentacja piekarstwa pomorskiego w/g nowej formy organizacyjnej. W zebraniu tem brali udział: dyrektor Izby Rzemieślniczej p. Biszoff, przedstawiciel piekarstwa województwa poznańskiego p. Jakubowski z Bydgoszczy oraz prezes związku tow. rzemieśln. samodz. chrześc. na Pomorzu p. Mollin.

Licznie zebrani delegaci z całego województwa pomorskiego, po wysłuchaniu sprawozdania ze zjazdu w Warszawie, które wygłosił p. Szostakowski z Chełmży, postanowili zająć stanowisko wyczekujące, przyjęli natomiast wytyczne, jako komisja, w/g regulaminu przedłożonego przez p. Dyr. Biszoffa.

W dalszym ciągu porządku obrad przedyskutowano formy rzeczoznawców podatkowych i wezwano wszystkich delegatów, aby piekarstwo przyczyniło się do zaopatrzenia społeczeństwa pomorskiego w pieczywo możliwie po najniższych cenach. Na powszechne narzekania na działalność inspekcyj pracy wyjaśniał ref. Izby p. Cieszyński obowiązujące przepisy i po obszernej dyskusji postanowiono zebrać cały materjał i przedłożyć go przez specjalną delegację p. Wojewodzie, a dalej kompetentnym czynnikom do dalszego rozważania i usunięcia niedomagań.

Co wybrać?

Szedł wolnym krokiem. Przyglądał się wystawom. Przystawał niekiedy, oceniał krytycznie piękne torebki damskie, srebrne papierośnice, bransoletki, szale jedwabne. Obiecał żonie przywieźć ładny prezent z Warszawy.

Nieco zmęczony przydługą wędrówką przez rojne ulice, wstąpił do wielkiej kawiarni, zajął miejsce przy oknie. Bił się z myślami, popijając małemi łykami czarną kawę. Co kupić? To ładne i tamto ładne, a inne jeszcze piękniejsze... Co wybrać, aby sprawić przyjemność małżonce?

Zapalił papierosa i odruchowo spojrzał przez okno na ulicę. Coś przykuło jego uwagę. — Przyjrzał się bacznie raz i drugi. Zawołał kelnera, zapłacił i zdecydowanym krokiem skierował się ku drzwiom. Wyszedł na ulicę, przeszedł przez jezdnię na drugą stronę i zatrzymał się na chwilę przed oknem wystawowym, za którem widać było różowe karteluszki, poukładane w równe rzędy. Kolektura loteryjna. Wszedł, wziął z podanych mu losów jeden, zapłacił i zadowolony ze siebie udał się wprost na dworzec główny.

Żona przyjęła prezent w postaci losu na loterję z wymuszonym nieco uśmiechem. Przez kilka dni panował w domu nastrój niewyraźny. Ale „pan mąż" wierzył w swoją gwiazdę i nie spuszczał z tonu, zapewniając małżonkę, iż ukłon pod adresem Fortuny jest najzręczniejszem posunięciem życiowem.

— Czekajmy. Wierzę, że spotka nas szczęście — uspokajał żonę.

I doczekał się. Z kolektury w stolicy nadeszło zawiadomienie, iż na los padła wygrana w sumie 50.000!

— A co, nie mówiłem. Kto wierzy w Fortunę, temu szczęście sprzyja.

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

Aktualne zagadnienia podatkowe na terenie Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu

Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu oraz Instytutu Rzemieślniczego — odbyły się dalsze konferencje **w Toruniu i Gdyni w sprawach podatkowych oraz biegłych do spraw podatkowych z listy Izby Rzemieślniczej.**

Konferencje powyższe miały miejsce w dniu 5 i 6 lutego r. b. i zgromadziły znaczną ilość przedstawicieli Cechów chrześcijańskiego rzemiosła województwa pomorskiego.

Konferencjom tym przewodniczył w zastępstwie prezesa Izby Rzemieślniczej p. Jakubowskiego — p. Biszoff — dyrektor Izby Rzemieślniczej. W konferencjach brał udział naczelnik Wydziału Przemysłowego Województwa Pomorskiego p. Barciszewski oraz kierownik Instytutu Rzemieślniczego w Grudziądzu p. inż. Borucki. Referaty wygłosili p. W. Kozłowski z ramienia Związku Izb Rzemieślniczych R. P. oraz dodatkowy referat p. Cieszyński — referent Izby Rzemieślniczej.

Naczelnik W. Kozłowski zreferował najaktualniejsze zagadnienia w zakresie nowego ustawodawstwa podatkowego (dekrety z listopada 1935 — stycznia 1936 r.), a więc: rola biegłych i zasięg kompetencji i odpowiedzialność; zmiany przepisów ustawy o podatku dochodowym, przemysłowym i od lokali, projektowane rozporządzenie o zryczałtowanym podatku przemysłowym od obrotu na lata 1936 i 1937 (t. zw. ugoda) oraz kwestję amnestji w zakresie podatków. — Również i p. Naczelnik Barciszewski wyraził swój pogląd w sprawie biegłych, zachęcając równocześnie delegatów rzemiosła o jaknajszersze prowadzenie rzetelnej księgowości.

Największe jednak zainteresowanie wywołała sprawa zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym, sprawa projektu zryczałtowania podatku oraz sprawa biegłych do spraw podatkowych.

Specjalnie na terenie m. Gdyni była obszernie omawiana kwestja wielkiej konkurencji anonimowych przedsiębiorstw, nie ponoszących żadnych ciężarów na rzecz Skarbu Państwa oraz innych instytucyj prawnopublicznych, z legalnie prowadzonemi zakładami rzemieślniczemi, lojalnie wywiązującemi się ze swych zobowiązań podatkowych i socjalnych. Sprawa powyższa specjalnie zostanie poruszona już w czasie najbliższym przed czynnikami miarodajnemi. Związek Izb Rzemieślniczych R. P. traktuje tę sprawę, jako zagadnienie zasadnicze o charakterze gospodarczym.

O przesunięcie terminu do składania zeznań do wymiaru pod. dochod. na r. podatk. 1936

Rozp. Min. Skarbu z dn. 27. I. 1936

(Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 90).

Na podstawie art. 150 § 1, art. 103 § 4 i art. 211 § 1 ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. z 1934 r., Nr. 39, poz. 346) zarządzam co następuje:

§ 1. Termin do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego, wyznaczony w art. 75 ordynacji podatkowej w brzmieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia **14** stycznia 1936 r. o zmianie ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 13), **dla osób fizycznych i spadków wakujących (nieobjętych), prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze zgodnie z przepisami art. 87 ordynacji podatkowej w brzmieniu powołanego dekretu, przesuwa się w roku podatkowym 1936 na dzień 1 kwietnia 1936 r.**

§ 2. **Termin płatności przedpłaty,** przewidzianej w p. 2 § 82 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 września 1934 r. o wykonaniu ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 821) dla osób wymienionych w § 1, **przesuwa się na dzień 1 kwietnia 1936 r.**

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(—) E. Kwiatkowski
Minister Skarbu.

NASZE UWAGI

1) Na mocy przepisów § 46 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 19.IX.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 821) — zeznania do wymiaru podatku dochodowego (Dział I) obowiązane są składać na piśmie:

A. osoby fizyczne oraz spadki wakujące, których dochód płynie:

a) z nieruchomości gruntowej przekraczającej 100 ha,

b) z domów mieszkalnych, składających się więcej niż z 20 izb,

c) z przedsiębiorstw i zajęć wymienionych w § 45 rozporządzenia.

Uwaga: § 45 rozporządzenia — obowiązek złożenia zeznania:

a) co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa zaliczonego w myśl taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z r. 1934 Nr. 76, poz. 716) — do kategorji I i II przedsiębiorstw handlowych,

c) co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego w myśl powołanej taryfy — do pierwszych pięciu kategoryj przedsiębiorstw przemysłowych **udzielenie w trybie ulg zezwolenia na nabycie świadectwa przemysłowego niższej kategorji, aniżeli przewidziano w taryfie, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. nie ma wpływu na obowiązek składania zeznań.**

B. osoby prawne oraz osoby fizyczne (spadki wakujące), prowadzące księgi handlowe lub gospodarcze (uproszczone), bez względu na wysokość osiąganego dochodu lub poniesionych strat — mają obowiązek złożenia zeznania.

Przykład:

O ile właściciel zakładu rzemieślniczego zaprowadził w roku 1935 księgi uproszczone —

obowiązany jest złożyć zeznanie do wymiaru państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1936 oraz wpłacić zaliczkę w wysokości połowy przypadającego podatku w terminie do dnia 1 kwietnia 1936 r. (zamiast 1 marca 1936 r.). W tym wypadku obowiązek powyższy ciąży na wszystkich płatnikach, niezależnie od kategorji i świadectwa przemysłowego, a więc nawet i przy VIII kategorji świadectwa.

Odsetki od zaległości podatkowych

W Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr. 8, poz. 88 zostało ogłoszone obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 10 stycznia 1936 r. w **sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 18 marca 1935 r. o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych.**

Ważniejsze postanowienia ustawy:

Art. 1 (1) Przepisom niniejszej ustawy podlegają:

a) państwowe podatki bezpośrednie oraz podatki: od lokali, od placów budowlanych, od uboju, od energji elektrycznej, majątkowy, spadkowy i od darowizn, nadzwyczajna danina majątkowa i danina lasowa, zamieniona na ekwiwalent pieniężny;

b) państwowe podatki pośrednie;

c) wymierzone opłaty stemplowe (należytości stemplowe i bezpośrednie);

d) dodatki do wymienionych pod lit. a), b) i c) danin, pobierane na rzecz Skarbu;

e) dodatki do wymienionych pod lit. a), b) i c) danin, pobierane na rzecz innych związków prawa publicznego;

f) samoistne daniny komunalne;

g) składki i opłaty na rzecz instytucyj ubezpieczeń stołecznych oraz składki, pobierane na mocy art. 1 i 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 3, poz. 23) wraz z późniejszemi zmianami na rzecz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych;

h) wszelkiego rodzaju przedpłaty lub zaliczki na poczet wymienionych wyżej danin oraz składek i opłat.

(2) Należności, wymienione w ust. (1) będą nazywane w dalszym ciągu ustawy niniejszej „daninami publicznemi".

(3) Ustawa niniejsza nie dotyczy podwyżek stemplowych ani też zakredytowanych, w oznaczonym terminie uiszczonych podatków pośrednich.

Art. 2. Nieuiszczone w terminie płatności daniny publiczne uważa się za zaległości.

Art. 3 (1) Od zaległości w daninach publicznych pobiera się odsetki w wysokości 0,75 proc. miesięcznie, począwszy od dnia następnego po upływie terminu płatności.

(2)*) Jeżeli nieuiszczenie w terminie daniny publicznej zagrożone jest w ustawie grzywną lub karą pieniężną nie zwalnia to od uiszczenia od zaległości w tej daninie odsetek w myśl ustawy niniejszej.

Art. 4 (1) Od zaległości w daninach publicznych, nieprzekraczającej w każdej daninie łącznie z dodatkami **kwoty 10 zł. nie pobiera się żadnych odsetek.**

(2) Jeżeli od płatnika, uiszczającego zaległości w daninach publicznych, pobrano odsetki lub odsetki ulgowe w kwocie niższej od zaległej w myśl przepisów ustawy niniejszej, niedobrane odsetki lub odsetki ulgowe mogą być dodatkowo pobrane tylko w tym przypadku, **gdy kwota niedobranych odsetek lub odsetek ulgowych przekracza 2 zł. art. 5 (1)** od zaległości w daninach publicznych, których spłata została **odroczona lub rozłożona na raty,** pobiera się **odsetki ulgowe w wysokości 0,4 proc. miesięcznie,** z wyjątkiem odroczonych lub rozłożonych na raty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych, od których pobiera się **odsetki ulgowe w wysokości 0,5%** miesięcznie.

(2) Prawo do ulgowych odsetek uzyskuje płatnik z mocy samego prawa, z chwilą powzięcia przez właściwą władzę postanowienia o odroczeniu lub rozłożeniu na raty zaległości, przyczem prawo to służy mu za cały okres, licząc od dnia powstania zaległości. **Płatnik traci uzyskane prawo do odsetek ulgowych,** jeżeli nie dotrzymał terminu, do którego spłata została odroczona; gdy zaległość została rozłożona na raty, **płatnik — w razie nieuiszczenia raty w terminie — traci prawo do odsetek ulgowych, przypadających od tej raty i od rat pozostałych.**

Art. 6. Przy obliczaniu odsetek ulgowych **miesiąc zaczęty liczy się za cały.**

Art. 11. Minister Skarbu może drogą rozporządzeń ogólnie obniżać lub umarzać odsetki i odsetki ulgowe, przypadające od zaległości we wszystkich lub w poszczególnych kategorjach danin publicznych, wymienionych w art. 1.

*) Np. przy świadectwach przemysłowych i kartach rejestracyjnych.

W sprawie ceł w Syrji i Palestynie

Na podstawie informacji Państwowego Instytutu Eksportowego komunikujemy zainteresowanym, że w myśl art. 4 c. i d. umowy palestyńsko-syryjskiej w brzmieniu z 22 października ub. r. wolne są od cła przy wwozie do Syrji, wszelkie towary **całkowicie** wyprodukowane w Palestynie z materjałów zagranicznych*) lub częściowo z materjałów zagranicznych *) i częściowo z wytworów krajowych palestyńskich.

Towary te winny być zaopatrzone w świadectwo pochodzenia wystawione przez palestyńskie urzędy celne.

Władze palestyńskie i syryjskie mają ustalać co pewien czas listę towarów całkowicie wykonanych w jednym z dwu krajów, t. j. towarów objętych art. 4 c. i d. Zatem od zamieszczenia mebli drewnianych na tej liście zależy możliwość ich bezcłowego wwozu z Palestyny do Syrji. Dziennik Urzędowy Palestyny z 5 września ub. r. (t. j. przed nadaniem nowego brzmienia umowie syryjsko-palestyńskiej), podał listę wyrobów palestyńskich, korzystających z bezcłowego wwozu do Syrji, wśród których figurują meble drewniane profilowane i gięte.

*) (teils) aus ausländischen Materialen hergestellt".

Instytut sądzi, że lista ta nie straciła mocy obowiązującej, jednakże ze względu na charakter zamierzanych tranzakcyj, wskazane jest zbadać praktycznie stosowane wymagania władz celnych palestyńskich i syryjskich, o czem najlepiej poinformowaćby mogły sfery przemysłu i handlu meblarskiego w Palestynie i Syrji. Instytut ze swej strony może poczynić kroki celem zdobycia odpowiednich informacyj.

Należy zaznaczyć, że ostatnio (22 ub. m.) w Palestynie uległy zwyżce cła na meble i przypuszczalnie, na części mebli; szczegółowe wiadomości nadejdą w dniach najbliższych.

OSWIATA WYCHOWANIE KULTURA

Młodzież rzemieślnicza a organizacje

Jednym z najbardziej palących i zawiłych problemów wychowawczych doby obecnej jest bezsprzecznie problem organizacyj młodzieżowych.

Jesteśmy świadkami bardzo doniosłych przeobrażeń w życiu społecznem, politycznem i ekonomicznem wszystkich narodów cywilizowanych na obu półkulach świata. Dokonywują się „przewartościowywania wartości“ życia zbiorowego najściślej związane z nowemi formami całej współczesnej ludzkości. W ruchu tym na czoło wysuwa się problem wychowania młodzieży, w którym wychowanie szkolne jest zaledwie częścią zagadnienia, a drugą niezmiernie ważną częścią jest sprawa przygotowywania młodzieży do przyszłych zadań w państwie poprzez organizacje młodzieżowe. Zagadnienie rozciąga się na młodzież zarówno szkolną, jak i pozaszkolną i to bez względu na poziom umysłowy, czy środowisko, w którem dana młodzież żyje. Ideologia, programy i metody pracy istniejących dziś organizacyj młodzieżowych stanowią skomplikowany i chaotyczny splot będący emanacją najrozmaitszych ideologij i programów partyj politycznych i różnych grup społecznych starszego społeczeństwa. Nad młodzieżą pracują politycy i społecznicy mniej lub więcej do tego powołani, wśród których spora garść przywódców ruchu młodzieżowego o niezupełniej przejrzystych i bezinteresownych intencjach, a nawet i takich, którzy w swej „ideowej“ pracy bardzo starannie unikają stykania się z czynnikami prawa i ładu w Państwie.

Nietylko jednak politycy i t. zw. społecznicy zabierają obecnie głos w sprawach organizacyj młodzieżowych, ale zajmują się niemi najtężsi socjologowie, psychologowie i pedagodzy całego świata. Na podstawie badań naukowych opartych na gruntownej znajomości duszy dziecka i fizjologji życia człowieka wykuwa się obecnie formy pracy nad młodzieżą od najwcześniejszego wieku, aż do lat dojrzałości, w kierunku wypielęgnowania w tej młodzieży tych walorów duchowych i fizycznych, które najbardziej odpowiadają ideałowi człowieka i obywatela. W tej dziedzinie rozporządzamy już olbrzymim dorobkiem naukowym najwięcej dostępnym pedagogom i tym działaczom, którzy z czystemi intencjami podejmują pracę wychowawczą nad młodzieżą.

W Polsce ideał obywatela jest zupełnie ściśle skonkretyzowany i naświetlony przez najgenjalniejszego ze współczesnych Polaków ś. p. Marszałka Piłsudskiego, który życiem swojem, czynem i słowem wskazał narodowi jak powinien wychowywać swą młodzież. Oficjalnie czynniki oświatowe wyciągnęły konsekwentnie wnioski zarówno ze wskazań Wodza, jak i dorobku badań naukowych, jednak w świecie politycznym i wśród szerokich sfer społecznych jeszcze panuje chaos, ciasne doktrynerstwo, a niekiedy wyraźna intencja prowadzenia roboty destruktywnej. Na młodzież odbywa się polowanie z naganką, chwyta się ją i zaprzęga do różnych celów zupełnie młodzieży obcych „uszczęśliwia“ się ją wbrew jej własnym aspiracjom i konstrukcji duchowej, łowi się ją na hasła i hasełka często przebrzmiałe i pozbawione jakichkolwiek realnych wartości, a co najważniejsze wypełnia się ich nazwiskami szpalty list członkowskich, nad któremi aż roi się od nazwisk prezesów, przewodniczących, przodowników, komendantów i t. p. Czyni się obławy na nią, ustawia w czworoboki, czwórki, koła, kółka i kółeczka i stwarza się pewnego rodzaju namiastkę życia organizacyjnego, w którem ma ona czuć się szczęśliwą i „porwaną“ ideologją danej organizacji.

Praca ta, której celem istotnym „liczba“, a nie wartość wychowywującego się człowieka jest u nas prowadzona ze szczególnym fanatyzmem. „Działacze“ wyrywają sobie wzajemnie „objekty“ ich działania, utrudniając wybitnie pracę planową i opartą na głębszej znajomości duszy i aspiracji młodzieńca. Młody żywioł rzemieślniczy stał się w ostatnich czasach szczególnie łakomym kąskiem dla tych łowców i naganiaczy, którzy wyciągają swoje niezawsze czyste ręce po niewyeksploatowaną w ich mniemaniu młodzież rzemieślniczą.

Ankieta na temat „Czy należę do organizacji i jakiej?“ przeprowadzona na terenie jednej ze szkół dokształcających zawodowych skupiających ponad 1300 terminatorów różnych zawodów wykazała, że młodzież tej szkoły rozproszkowana jest aż w 32-ch najrozmaitszych organizacjach o niezmiernej rozpiętości haseł i ideologij wychowawczej nie wykluczającej ideologji komunistycznej i najjaskrawiej występujących przeciw porządkowi we własnem Państwie.

Niektóre szczere wypowiedzenia się młodzieży nacechowane są taką nienawiścią i jadem partyjnym w stosunku do własnego rządu, będące wiernym odbiciem nastrojów panujących w danej organizacji, do której wciągnięto młodzież rzemieślniczą, że agenci obcych — wrogich nam państw — muszą z radością zacierać ręce z tak owocnych rezultatów ich pracy, a wychowawca polski staje wobec przerażających objawów rozkładu i ohydy zaszczepionej w duszę swych wychowanków.

Nie będę tu przytaczał zbyt jaskrawych wypowiadań się na temat rządu własnego, w któ-

rych przebija się nienawiść i plugawe oszczerstwa wmawiane w młodzież przez ich prowodyrów organizacyjnych. Pióro wzdryga się przed opisywaniem tego rodzaju „przekonań“ młodzieńca polskiego w wolnej Polsce. Przytoczę tylko kilka dosłownie z ankiety zaczerpniętych wynurzeń, dla zorjentowania objetywnie myślącego wychowawcy, jak nastrajają tę młodzież niepowołane do pracy wychowawczej czynniki, prowadzące u nas różne organizacje młodzieżowe poza szkołą. Na temat znaczenia dla Państwa organizacji przysposobienia wojskowego uczeń klasy metalowej pisze: „P. W. to wogóle do niczego, to tylko mydlenie oczu i zaćmiewanie umysłu ludziom. Jedynie jeszcze jestem zwolennikiem Związku Klasowego Metalowców“...

Inny uczeń pisze: „Należałem do różnych organizacyj. Wstępowałem do nich w tym celu, by swego ducha tam rozkrzewić i dać mu pole myśli i pracy. Lecz w każdej organizacji panuje swad i brudy, niesprawiedliwość i chciwość, a żadnej celowej idei. Uważam to (należenie do Związku Klasowego Metalowców) za stosowne dla siebie jako rzemieślnika walczącego o byt, razem z braćmi zawodu, bo jesteśmy przez kapitalizm do szpiku wyzyskiwani“.

Albo taka charatkerystyczna odpowiedź ucznia ślusarskiego należącego do pewnej organizacji pozaszkolnej: „W razie gdybym zmarł, to otrzymuje ta osoba, na którą podpisałem, pieniądze na pogrzeb w wysokości...“ Także swego rodzaju „ideologia“ odpowiednia dla wieku młodzieńczego!

Inny uczeń pisze: „Gdy tylko się usamodzielnię, to wyjawię moje przekonania. Jestem w „organizacji“, bo muszę, ale ich świństwa to ja znam i mocno się niemi brzydzę. Chciałem już wystąpić, ale mi zagrozili przykrościami“.

Uczeń fryzjerski tak zwierza się ze swych „poglądów politycznych“: Należałem jakiś czas do narodowców przez namowę kolegów, ale mi się nie podobało i wystąpiłem. Wstąpiłem potem do „Strzelca“.

Znowu inny — uczeń piekarski pisze: „Dawniej należałem do Stow. Młodzieży Polskiej. Ponieważ ta organizacja była dla mnie obojętna i nie miałem z niej żadnej korzyści, dlatego wystąpiłem. Dowiedziałem się, że w następnej wiosce organizowali Związek Strzelecki więc wstąpiłem do tej organizacji“.

Wreszcie taki ciekawy pogląd: „Stronnictwo Narodowe jest najlepsze, bo tu należą księża, a bogaci panowie idą za strzelcem“.

Uczeń murarski pisze: „Nie należę do żadnej organizacji z powodu nie korzystania z żadnych celów(?), które są dla mnie korzystne. Ja byłem już w wielu organizacjach, ale wszędzie 2 tygodnie, bo jak przewidziałem, to niema żadnych korzyści, kogoś się tylko wywyższa na wyższe stanowiska, a ci głupi, to zawsz są głupimi“.

Wiele do myślenia daje wychowawcy tego rodzaju wypowiedzenie się ucznia zawodu ślusarskiego: „Nie należę do żadnej organizacji z tego powodu, że umysł mój obecnie jest jeszcze mało rozwinięty. Wstąpić do organizacji mogę jedynie wtenczas, gdy rozum i sumienie wska że mi miejsce do jednej z nich, z którą w jednej myśli i jednym kierunku pójdę naprzód“...

Kończę przytaczanie paru dosłownych odpowiedzi, wybranych spośród kilkuset zawartych w ankiecie i pozwolę sobie zatrzymać się na dłużej na ostatniej wyżej przytoczonej. O ile we wszystkich odpowiedziach przebija się nasiąknięcie takiemi, czy innemi hasłami, któremi dana organizacja operuje, aby zwerbować sobie zwolenników, o ile w b. wielu odpowiedziach wyczuwa się mocne akcentowanie korzyści materjalnych, jakie wynikają dla członków z tytułu należenia do tej organizacji, o tyle w tej ostatniej mieści się szczera spowiedź duszy chłopca, który wręcz stwierdza: nie wiem, nie jestem jeszcze przygotowany, chcę należeć lecz muszę pójść za głosem rozumu i sumienia, ale dopiero wtedy gdy poznam.

I tu właśnie wysuwa się na czoło zagadnienie, czy można godzić się z tem, by ta młodzież jeszcze niewyrobiona życiowo, politycznie i społecznie stanowiła dobry i pożądany materjał dla różnych grup i partyj politycznych, dla organizacyj o najróżnorodniejszych programach społecznych. Oczywiście, że wielu przywódców partyj i organizacyj odpowie na to pytanie, że już oni sobie tę młodzież urobią, wychowają tak, aby stała się ona dla danej organizacji dobrym materjałem. Ale pytam, czy wychowawca polski, czy mistrz, który w tej młodzieży chce widzieć przyszłego obywatela rzemieślnika, wrażliwego i czujnego na sprawy zarówno własnego Państwa, jak i na przyszłe losy polskiego rzemiosła może ze spokojem poddać się temu chaosowi pojęć, w jakich wyrasta młody rzemieślnik mający dalej po nas kontynuować pracę zawodową i społeczną wychowany przez najrozmaitsze organizacje polityczne.

Rześmieślnictwo polskie, to przecież olbrzymia armja ludzi rozsiana gęsto na terenie całej Rzeczypospolitej, która oko w oko spotyka się w stolicach Państwa, czy w najmniejszych skupi skach ludzi z najróżnorodniejszym żywiołem obywatelsko często niewyrobionym, a często nawet antyspołecznie i wrogo do państwowości polskiej nastawionym. Powinno ono w masie swej stanowić jednolitą armję bojowników o wielkość i potęgę Państwa, powinno umieć wysoko podnieść sztandar rzemiosła polskiego. Nie można więc pogodzić się z tem, aby ta armja miljonowa była w okresie budowania swego ducha poddawana niebezpiecznym eksperymentem różnych zacietrzewionych partyjników. Trzeba ją tak, jak dobre wojsko zdyscyplinować i urobić w takim duchu, aby wszelkie zakusy agentur wrogich nam państw i warchołów rodzimych, rozbiły się jak o mur, o ich mocne i zdecydowane postawy czynnych i twórczych obywateli, którzy sami wiedzą czego chcą i jaką mają rolę do odegrania w Państwie.

Uświadamianie ich przez różnorodne partje, organizacje i zrzeszenia poza okiem wychowawców t. j. mistrzów i nauczycieli do tego powołanych, jest w najwyższym stopniu destruktywne. Żerowanie partyjników i agitatorów wśród młodzieży rzemieślniczej musi się skończyć, jako w najwyższym stopniu szkodliwe. W wychowaniu młodzieży powinien mieć decydujący głos wychowawca - nauczyciel, fachowo do tej akcji przygoto-

wany i świadomy swej doniosłej roli w odrodzonem Państwie mistrz będący opiekunem i tym naturalnym wychowawcą terminatora. Państwo w tej sprawie zajęło stanowisko mocne i zdecydowane. Ostatnie wynurzenia najwyższych czynników rządowych na temat szerzenia partyjnictwa wśród młodzieży są zupełnie jasne i niedwuznaczne, trzeba energicznie przystąpić do realizowania wskazań czynników państwowych. Naturalnym terenem pracy wychowawczej jest szkoła i warsztat ucznia, które w sharmonizowanej działalności, powinny stworzyć dla młodzieży warunki właściwe do rozwiązania ich naturalnego pędu do pracy organizacyjnej i wyrabiania się społecznego, oraz przygotowywania do przyszłej roli na terenie politycznym i ekonomicznym tak, aby nietylko nie powiekszać liczby warchołów i malkontentów będących dla Państwa przeszkodą w budowie mocnych podwalin bytowania i mobilizowania sił narodowych, ale przeciwnie, pomnażać szeregi tych obywateli - rzemieślników, którzy mocno zabiorą się do współpracy z innemi warstwami społecznemi celem stworzenia w całej Polsce jednolitego frontu pracy dla Jej potęgi, obywateli, którzy krok za krokiem realizować będą testament Wodza Narodu. Młodzież rzemieślnicza narówni z inną młodzieżą ma naturalny pęd do pracy nad sobą, który realizuje we własnych organizacjach, ale to musi się dziać pod czujnem okiem wychowawcy i pedagoga. Szkoła powinna stworzyć dla młodzieży ośrodki organizacyjne i, powoławszy do życia koło przyjaciół szkoły spośród sfer rzemieślniczych i przemysłowych, czuwać nad ich prawidłowym rozwojem.

Szkoły takie istnieją, jest ich coraz więcej w Polsce i doświadczenie lat ostatnich wykazało, że młodzież w organizacjach i kołach szkolnych dobrze się czuje i nie potrzebuje unikać terenu pracy organizacyjnej poza jej murami.

J. Sobiński.

(Dok. nast.)

Otwarcie pierwszych kursów zastępujących szkołę dokształcającą zawodową

Instytut Badań i rozwoju rzemiosła zorganizował pierwsze kursy dokształcające zawodowe, odpowiadające warunkom art. 158 prawa przemysłowego i zatwierdzone przez władze szkolne, — dla kandydatów do egzaminu mistrzowskiego, którzy nie ukończyli szkoły dokształcającej zawodowej.

Na kursy zapisało się około 100 samoistnych rzemieślników budowlanych posiadających karty rzemieślnicze oraz zaświadczenia conajmniej 6-letniej samoistnej pracy w zawodzie mularskim lub ciesielskim, skierowanych przez Izbę Rzemieślniczą we Włocławku.

Po egzaminie wstępnym, który odbył się d. 10 b. m. w siedzibie Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie na kurs mularski przyjęto 40, na kurs ciesielski — 30 słuchaczów.

Każdy kurs ma w programie 240 godzin wykładowych, obejmujących przedmioty zarówno teoretyczno-zawodowe (140 godzin) jak i ogólno-kształcące (100 godzin), a mianowicie:

Budownictwo wraz z rysunkiem zawodowym. Materjałoznawstwo z technologją. Kosztorysowanie. Prawoznawstwo. Język polski i korespondencja. Geografja gospodarcza. Higjena zawodowa i bezpieczeństwo. Rachunki z geometrja. Wykłady przedmiotów zawodowych na kursie mularskim objął p. St. F. Cretti, na kursie ciesielskim zaś p. Stefan Domaradzki.

Wykłady na kursach odbywać się będą codziennie od g. 8 do 14 w salach Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej, w ciągu 2-ch miesięcy, poczem słuchacze poddani będą egzaminowi końcowemu.

Dnia 11 lutego, we wtorek, po nabożeństwie w kościele św. Piotra i Pawła odbyła się w Sali Bibliotecznej Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej uroczystość otwarcia kursów, na której obecni byli przedstawiciele władz szkolnych i samorządu rzemieślniczego.

Zebranych słuchaczy kursów powitał prezes Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej **p. Feliks Łopieński,** poczem Dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych R. P. **p. Bolesław Sikorski** omówił szczególne znaczenie wiedzy i oświaty dla rzemiosł budowlanych oraz wiązane z tem słuszne rygory prawa przemysłowego, poczem w imieniu naczelnych władz samorządu rzemieślniczego wyraził żywe uznanie dla słuchaczów, którzy zdobyli się na znaczny wysiłek, aby przez dwa miesiące móc wyłącznie poświęcić się studiom, w zrozumieniu nietylko własnego interesu, ale również potrzeb rzemiosła i Państwa.

Następnie przemawiali: przedstawiciel Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego, Wizytator **inż. Aleksander Słojewski,** w imieniu Cechu Mularzy — **p. St. F. Cretti,** Dyrektor Izby Rzemieślniczej we Włocławku **p. Łazarewicz** oraz Dyrektor Instytutu **inż. Władysław Gordziałkowski.**

Wędrowne kursy dokształcenia zawodowego
(Poniższy artykuł zamieszczamy jako dyskusyjny)

Najpoważniejsze trudności przy organizowaniu kursów dokształcenia zawodowego względnie doskonalenia zawodowego dla samoistnych rzemieślników i czeladników nastręcza kwestja wykładowców przedmiotów zawodowych. Wykładowcy ci rekrutują się najczęściej z nauczycieli i instruktorów szkół zawodowych, rzadziej z wybitniejszych rzemieślników.

Nie w każdej miejscowości, w której trzeba organizować kurs dokształcający istnieje szkoła zawodowa. Nie w każdej szkole jest oddział dla tego rodzaju rzemiosła, dla którego organizuje się kurs. Dla niektórych zawodów niema zupełnie szkół.

Weźmy jednak ten wypadek, kiedy wykładowcą na kursie będzie nauczyciel odpowiedniego przedmiotu zawodowego w szkole zawodowej. Według moich osobistych obserwacyj efekt końcowy kursu często nie odpowiada oczekiwaniom, pomimo naj-

lepszej chęci wykładowcy i kursantów, oraz pomimo wysokich kwalifikacyj wykładowcy.

Wytłumaczenie tego zjawiska należy szukać w krańcowej odrębności metod pedagogicznych stosowanych w normalnej szkole, a tej metody wykładu, którą należy zastosować na kursie dokształcającym.

Cechą nauczania szkolnego jest systematyka. Podstawą nauczania w szkole jest teorja danego zawodu i tych ogólnych przedmiotów, na których dany zawód się opiera (np. w ślusarstwie — fizyka i metaloznawstwo). Praca w warsztacie szkolnym odgrywa w współczesnej szkole zawodowej olbrzymią rolę, zawsze jednak pozostaje środkiem pomocniczym, nosi piętno eksperymentu, ilustrującego teorję.

Słuchacze kursów dokształcających, samoistni rzemieślnicy i starsi czeladnicy dawno już przekroczyli wiek szkolny. Elementowi temu trudno jest wdrożyć się i przyzwyczaić do systematycznego nauczania według szkolnych pojęć. Ogólne podstawy zawodu element ten zna już gorzej lub lepiej — z długoletniej praktyki zawodowej. Podstawą nauczania na kursie dokształcającym powinny zatem być konkretne czynności zawodowe. Od omawiania konkretnej pracy, od praktycznych wskazówek można przejść dopiero do pewnych uogólnień teoretycznych.

Mając powyższe na uwadze, należy stwierdzić, że poziom dokształcania zawodowego jest zależny od wypracowania i rozpowszechnienia specjalnej metodologji dokształcenia zawodowego, nastawionej na praktykę zawodu.

Innemi słowami można ująć to same zagadnienie, twierdząc, że trzeba mieć **specjalistów**, instruktorów dla celów dokształcenia zawodowego. Takim specjalistą może zostać tylko człowiek, który całkowicie poświęci się nauczaniu na kursach dokształcających danego zawodu lub przedmiotu. Oczywista, taki instruktor główne źródło utrzymania musiałby czerpać z pracy na tych kursach.

Poszczególne Izby Rzemieślnicze nie mają środków, ani potrzeby stałego utrzymywania takich instruktorów. Kursy dla danego zawodu nie odbywają się przecież w okręgu jednej izby przez cały rok.

Najbardziej celowem byłoby zorganizowanie **wędrownych** kursów dokształcających utrzymywanych wspólnie przez wszystkie izby rzemieślnicze z pozycyj budżetowych, przeznaczonych na kursa. Rzecz naturalna, że kursa takie byłyby zorganizowane przy Instytucie Badań dla Rozwoju Rzemiosła. Instytut ten, który opracowuje programy dla kursów miałby łatwą kontrolę nad ich wykonaniem, pozatem prowadziłby stałą akcję instruowania samych instruktorów w dziedzinie metodologji.

Kursa wędrowne odbywałyby się według zgóry ułożonego planu dla poszczególnych zawodów, kolejno w poszczególnych miejscowościach okręgu każdej izby.

Kursa w ten sposób zorganizowane mogą mieć bardzo doniosłe znaczenie dla rozwoju rzemiosła. Wykłady na kursach odbywałyby się w godzinach wieczorowych. Instruktor, który musiałby spędzić w danej miejscowości kilka tygodni, w godzinach dziennych powinien był by odwiedzać poszczególne warsztaty, zapoznawać się z konkretnemi wadami i brakami w metodach i organizacji pracy rzemieślniczej, udzielać wskazówek i rad na miejscu. Instruktor mógłby połączyć funkcje nauczyciela z funkcjami badacza.

Przy sposobności wizytacji warsztatów rzemieślniczych instruktor mógłby przeprowadzić kontrolę, jak się odbywa nauczanie terminatorów i udzielić wskazówek również w tym zakresie. Trzeba nadmienić, że naogół dotychczas kontrola poziomu **zawodowego** nauczania terminatorów prawie nie istniała.

Wreszcie z okazji odbywania się kursu, instruktor mógłby odbyć konferencję z członkami odnośnych komisyj egzaminacyjnych, poświęconych organizacji i metodom egzaminowania.

Organizację dokształcania zawodowego w rzemiośle można oprzeć na innej koncepcji. Można wyjść z założenia, że ośrodkiem dokształcania zawodowego powinna być istniejąca w danej miejscowości szkoła dokształcająca lub zawodowa typu zasadniczego. Niedorozwój sieci szkolnictwa zawodowego i wszystkie względy wyżej przytoczone przemawiają jednak raczej za tem, że bardziej racjonalną i celową byłaby organizacja kursów wędrownych scentralizowanych przy Instytucie Badań dla Rozwoju Rzemiosła. Zresztą możliwa jest współpraca kursów wędrownych ze szkołami zawodowemi. Ze względu na konieczność wykorzystania pomieszczeń i pomocy szkolnych taka współpraca byłaby nawet konieczna.

Kończąc chciałbym dodać, że w Austrji istniała podobna organizacja kursów wędrownych, skoncentrowana przy instytutach popierania przemysłu i że podobno organizacja ta dała doskonałe wyniki.

Mgr. M. Rozowski.

Programy kursów pedagogicznych

CZĘŚĆ II.

Program kursu pedagogicznego dla instruktorów.

Cele i zadania kursu:

a) zorjentowanie instruktorów w organizacji szkolnictwa w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem szkolnictwa zawodowego i roli pracy warsztatowej w nauczaniu zawodu;

b) zapoznanie istruktorów z organizacją pracy w warsztatach szkolnych z uwzględnieniem zasadniczych wskazań dydaktyki i praktyki wychowawczej oraz higjeny i bezpieczeństwa pracy.

Plan godzin.

1. Organizacja szkolnictwa 10 godzin;
2. Organizacja nauczania i wychowania w warsztacie szkolnym 28 godzin;
3. Higjena szkolna i wychowanie fizyczne 6 godzin;
4. Hospitowanie i omawianie zajęć warsztatowych 24 godzin razem 68 godzin.

1. Organizacja szkolnictwa (10 godzin).

Ogólne zorjentowanie słuchaczy w ustroju szkolnictwa w Polsce.

Cele wychowawcze i dydaktyczne szkół ogólnokształcących i ich poziom nauczania. Organi-

zacja szkolnictwa zawodowego. Zadania szkół zawodowych. Konstrukcja programów szkół zawodowych: ośrodek nauczania, ugrupowanie przedmiotów, cele i zadania poszczególnych grup przedmiotów. Rola zajęć warsztatowych w programach szkół zawodowych.

2. Organizacja nauczania i wychowywania w warsztacie szkolnym (28 godzin).

Warsztat szkolny jako miejsce nauczania zawodu; warunki, jakim powinien on odpowiadać pod względem dydaktycznym, wychowawczym i zdrowotnym. Uczeń w warsztacie szkolnym: wprowadzenie ucznia do pracy w warsztacie, przydział pracy, udzielanie wskazówek przed rozpoczęciem pracy i podczas pracy, kontrola pracy i t. p. Stosunek instruktora do ucznia i wynikająca stąd potrzeba zrozumienia podstawowych zasad pedagogiki oraz znajomości rozwoju psychicznego i fizycznego młodzieży. Fazy rozwojowe młodzieży. Dobór prac odpowiedni do wieku i rozwoju młodzieży, uwzględniający stopniowanie trudności wykonywanych przedmiotów. Uwzględnianie, w możliwym zakresie, budzących się zainteresowań i zamiłowań młodzieży. Przyczyny, wywołujące zmęczenie, zniechęcenie i t. p.

Niebezpieczeństwo pracy.

Organizacja pracy w warsztacie szkolnym. Rodzaje i formy pracy indywidualnej, zbiorowej i zespołowej. Stosowanie zasad dydaktycznych przy podawaniu uczniom wyjaśnień indywidualnych i zbiorowych.

Korelacja pracy warsztatowej nauką teoretyczną.

Wpływ wychowawczy pracy w warsztacie szkolnym na rozwój fizyczny i psychiczny przez wyrabianie samodzielności, — przedsiębiorczości, poczucia porządku i ładu, dokładności, umiejętnej współpracy z innymi i t. p. Wartości wychowawcze organizacyj młodzieży i życia szkolnego. Samowychowywanie. Internat szkolny jako czynnik wychowawczy. Rola opiekuna internatu i metody wychowania stosowane w internacie.

3. Higjena szkolna i wychowanie fizyczne (6 godzin).

Higjena pomieszczeń szkolnych, ze szczególnem zwróceniem uwagi na urządzenia warsztatowe, mające na celu bezpieczeństwo i zdrowie uczniów.

Higjena osobista uczniów. — Propaganda higjeny przez szkołę.

Higjena zajęć warsztatowych. Choroby zawodowe i ochrona przed niemi. Zasady bezpieczeństwa pracy. Doniosłość wychowania fizycznego ze względu na dobro jednostki i państwa. Wychowanie fizyczne, jako przeciwdziałanie ujemnym wpływom jednostronnej pracy zawodowej na rozwój fizyczny młodzieży.

4. Hospitowanie i omawianie zajęć warsztatowych (24 godziny).

Hospitowanie zajęć warsztatowych.

Omawianie zajęć warsztatowych, a więc: organizacji pracy, celu, materjału nauczania, doboru przedmiotów, stosowanych metod, pomocy naukowych, pracy uczniów, jej tempa, jakości i t. p.

Załącznik 2 do zarządzenia

PROGRAM KURSU SPECJALNEGO, WPROWADZAJĄCEGO W ZAGADNIENIA SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

Cel i zadania kursu:

1) poznanie najważniejszych zagadnień gospodarstwa społecznego w ogólności, a zwłaszcza z dziedziny gospodarczej Polski, celem uwzględnienia nastawienia gospodarczego w nauczaniu i wychowaniu,

2) wyjaśnienie postulatów ustawy, statutów i programów szkół zawodowych,

3) zaznajomienie uczestników kursu z wydawnictwami i czasopismami o treści gospodarczej oraz zorjentowanie w odpowiadającej ich potrzebom literaturze gospodarczej.

(Dokończenie nastąpi)

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. W tekście 25% drożej

Prenumerata: kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH

Zakłady Graf. „Polska Zjednoczona" Warszawa, Nowolipie 2. Tel. 11-40-45.